

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 104.

w Wtorek dnia 9. Grudnia Roku 1806.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar.

W. Maciej Skalaski	12,000 zł.
Jmć P. Samuel Kupke imieniem konfraternii kupieckiej miasta Poznania	3000 zł.

z Poznania d. 8. Grudnia.

W tych dniach przybył tu JO. Xiążę Benevent, Minister Z. L., i JW. Daru, Jeneralny Intendent krajów przez Armią francuzką zdobytych.

Onegdaj przybyli tu, za Najjaśniejszym Cesarzem i Królem, z Berlina Markiz Lucchesini i Jeneral pruski Zastrow. Wczoraj przyjechali także trzy Deputowani stanów hannowerskich.

Podług ostatnich doniesień, Armia francuzka przepawiła się przez Wisłę pod Toru-

niem tudzież między Warszawą i Pragą, i śpiesznym krokiem do granic rossyjskich dąży. Moskale, którzy już nad Wisłą byli stali, pierzchli na widok zwycięzców Austerlickich aż za rzekę Bug i Narwę. Także mamy wiadomość, że jeden pruski regiment, złożony z samych Polaków z oficerami szwemi na stronę Armii francuzkiej przeszedł.

Przed kilku dniami przemaszerowała tu reszta gwardyi cesarskiej, tak pieszezy iako też konney. Dnia 7. przeszły dwa regimenta piesze należące do korpusu Wielkiej Armii podkonnendą JO. Xiążęcia Ponte-Corvo.

Organizacya polskich konnych i pieszych regimentów idzie z największym pospiechem. JW. Jenerał Węgorzewski, którego czysty [patriotyzm powszechnie jest znany, stara się z równą czynnością organizować Ryserstwo Woiewodztwa swego, i wszystko technie [tym duchem,] iaki wśród terażniejszych i najszcześniejszych okoliczności wszystkich Polaków ożywiać powinien.

Korpus Armii [Marszałka Lannes znalazł się dnia 16. Listopada w Toruniu, a korpus Marszałka Augereau w Bydgoszczy. Król Jmć hollenderski wrócił do swego Królestwa.

z Bytnia d. 8. Grudnia.

Dzień 27. zeszłego miesiąca najsławniejszą i nayspamiętniejszą życia naszego poda potomności epokę, dzień mówię ten o godzinie 5tej z południa zbliżył nam upragnione oglądanie oblicza Wielkiego NAPOLEONA, Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego.

Przed domem poczty, gdzie odmieniano dla Cesarza konie, witany był przez całą JW. Niegołęwskiego, Dziedzica miejsca tutejszego, familią, Konsyliarzy kameralnych i regencyjnych, licznie zgromadzonego z całej okolicy obojczy płci obywatelstwa, nareszcie przez miejscowych, w przewodnictwem pasterza swojego parafianów i tak licznie zewsząd zebranego popoństwa, iż gwardya konna idąca przy boku JC. Mci ledwo się przecisnąć zdołała. Tu odgłos dzwonów, i powszechny

radości okrzyk ze wszystkich stron dał się słyszeć: Niech żyje NAPOLEON Wielki i Niezwyciężony. Niech żyje Zbawca Ludu Polskiego. Nayaśniejszy Cesarz Jmć raczył łaskawie z przytomnemi obywatelami rozmawiać. Moment ten szczęśliwy oglądania Zbawcy swego lubo nader krótki, tak mocne w sercach naszych zaszczeplił rysy, iż nam wiekopomną będzie pamięcią, a każdy Polak gotow jest krew i życie swoje oddać temuż ukochanemu oycu w ofierze.

Polacy! Czyliż niesłusznie imię Oycy i Zbawcy narodu naszego należy się Wielkiemu NAPOLEONOWI, który kilkunastoletniemi kaydanami zgnębioną z grobu dźwiga oycyznę naszą, który z szeregu Europy narodów wygluzowane zwraca nam znaczenie, który nakoniec nieszczęśliwey oycyzny rozszarpane czastki w iedno nierozdzielne chce połączyć ciało: byleśmy samy tey oycowskiej iego stali się godnemi opieki. Już ieden z poprzysiężonych naszych nieprzyjaciół potężnym iego zgromiony orężem, wkrótce Połnocny pogromca pod tąż niezwyciężoną legnie mocą.

Niech się cieszy i raduje mieszkanię każdy ziemi Polskiej, którey sprawa święta mocnym Niezwyciężonego NAPOLEONA wsparta ramieniem, rokuie zwrot granic i swobod naddziadów waszych; lecz niechay każdy pomni, że miękkosć, zniewieścialsosć i domowe rozsterki stały się grobowcem świetney dawney istnosci naszej. Polacy! śpiewaymy.

H Y M N.

Już Wielki NAPOLEON Polaków Bożyszczę,
Zgromił, skruszył, tak liczne Prusaków szeregi,
Potężny jego oręż po nad Wisłą błyszcze,
Zwróci nam Sali, Elby, Wisły, Dniepru brzegi.
Niech żyje Cesarz, Ojciec Polski ukochany,
Niech żyje, wszystko społam, niech wołają stany!

Łączmy więc nasze siły, nieśmy czyste serca,
Niech dawna Sobieskiego zachęca nas sława,
Stęknie okrutny Polskiej wolności morderca.
Zna Opatrzność iak święta, słuszna nasza sprawa.
Niech żyje Cesarz etc.

Niech pieć piękna kochanków chęci nie wstrzymuje;
Oyciec syna swą ręką niech wiedzie do roty,
Cny Dąbrowski do chwały, drogę wam toruje,
Mąż pełen charakteru, odwagi i cnoty.
Niech żyje Cesarz etc.

Każdy, kto nieodrodnym synem jest oyczyzny,
Ku obronie swej matki, niechay stawa w rzędzie;
Ten, kto chlubne i słodkie dziś odmiecie bliźny,
W dziejach późnych uwienczon wieczną sławą będzie!
Niech żyje Cesarz etc.

Patrz Polaku, na czele masz NAPOLEONA,
Zruc ohydne przemocy, niewolnicze pęta,
Moc nadludzką, któż zwalczy, która zgnebi strona?
Tym więcej, kiedy ludu twego rzecz tak święta.
Niech żyje Cesarz etc.

Wskrzeszcie ztarte miękkością przodków waszych czyny,
Wchodząc w sławne Żołkiewskich i Czarneckich ślady,
Wszakże wszyscy tey matki, gdy iesteście syny.
Niechay młódź oręż chwytą, a starsi do rady.
Niech żyje Cesarz etc.

Dalszy ciąg urzędowych doniesień Wielkiej Armii.

Dwudzieste drugie urzędowe doniesienie W. Armii.

Berlin d. 29. Października 1806.

Zdarzenia w śpieszney idą kolei. W. Xiążę Berg stanął dnia 27. w Hasleben z jedną dywizją dragonii, wystawszy wprzody Jenerała Milhaud z 13tym regimentem strzelców konnych do Boitzenburga, a brygadę lekkiej jazdy Jenerała Lasalle do Prenzlów. Na wiadomość, iż nieprzyjaciel w Boitzenburgu z siłą się znajduje, udał się do Wimmansdorf, dokąd co tylko przybywszy, postzegł, iż brygada nieprzyjacielskiej jazdy w lewo pociągnęła w zamiarze odcięcia Jenerała Milhaud. Zobaczyć ją, uderzyć na nią i regiment żandarmów Króla wieziorze pogrożyć, było dziełem iednego momentu. Lecz regiment ten widząc się być zgubionym, żądał kapitulacyi. Xiążę zawsze wspomniały, przystał na to: 500. ludzi zsiadło z koni i oddało je. Oficerowie poszli do domu na słowo honoru. Cztery chorągwie gwardyi, wszystkie z złota, były trofeami małego spotkania się pod Wimmansdorf, będącego tylko wstępem do piękney bitwy pod Prenzlów.

Ci sławni żandarmowie, którzy po klęsce tak wiele znaleźli łtości, są ci sami, co przez trzy miesiące wszelkiego rodzaju prowokacyami miasto Berlin buntowali, i co szable swoje pod oknami Pana Laforest, Ministra Francuzkiego, ostrzyli. Ludzie rozumni zżymali na to ramionami, lecz młodzież bez doświadczenia i oddane namiętnościom kobiety, idąc za przykładem Królowey, uważały w tey śmieszney fanfaron-

dzie pewną skazówkę wielkiego przeznaczenia pruskiej armii!

Xiążę Hohenlohe, z niedobitkami pozostałymi po batalii pod Jeną, starał się dostać do Szczecina, lecz przymuszonym został odmienić drogę swoją, ponieważ Xiążę Berg prędey stanął w Teplinie, iak on. Z Boitzenburga ruszyć chciał do Hasleben, lecz oszukany został w swóm poruszeniu. W. Xiążę wnosił, iż nieprzyjaciel starał się dostać do Prenzlów; wniosek ten był gruntowny. Xiążę maszerował więc przez całą noc z dywizyami dragonii Jenerałów Beaumont i Grouchy; lekka jazda Jenerała Lasalle składała przednią straż. Pierwsze straże naszych huzarów uprzedziły nieprzyjaciela w Prenzlów, lecz dnia 28. zrana przymuszone były cofnąć się przed większą siłą, którą Xiążę Hohenlohe zrana o godzinie 9. rozstawił. W. Xiążę Berg przybył do Prenzlów i o godzinie 10. postzegł armią nieprzyjacielską w pełnym marszu: nie tracąc czasu nad próżnemi poruszeniami, rozkazał Jenerałowi Lassalle atakować nieprzyjaciela na przedmieściach Prenzlowskich, dawszy mu pomoc z Jenerałów Grouchy i Beaumont i 6 lekkich armat. Trzema regimentom dragonii kazał się przepawić pod Golmitz przez rzeczkę płynącą koło Prenzlów dla uderzenia na flankę nieprzyjaciela; inney brygardzie dragonii kazał maszerować koło miasta. Nasi waleczni kanonierowie konni tak dobrze swoje armaty zatoczyli, i z tak wielką ufnością strzelali, iż poruszenia nieprzyjacielskie niepewnymi uczynili. W tey samey chwili otrzymał Jenerał Grouchy rozkaz do ataku; waleczna Dragonia wykonała ten rozkaz z nieustraszoném mężstwem. Jazda, piechota, artylerya, wszystko na przedmieściach miasta Prenzlów

pogromione zostało. Można było razem z nieprzyjacielem do miasta wnieść, lecz Xiążę wolał raczy wzwąć ie przez Jenerała Belliard do poddania się. Bramy miasta były już wyłamane. Bez nadziei będąc, kapitulował Xiążę Hohenlohe, ieden z szcęgólniejszych autorów tey bezbożney wojny, maszerując przed frontem armii francużkiej z 16,000 piechoty, składającej się prawie z samych gwardystów lub grenadyerów, 6 regimentami iazdy, 45 chorągwiami i 64 armatami z zaprzęgiem. Wszystko, co z Gwardyi Króla Pruskiego z batalii pod Jeną uszło, w ręce nasze wpadło. Mamy wszystkie chorągwie Królewskiej Gwardyi tak pieszey iako też konney. Xiążę Hohenlohe, (Kommendant Naywyższy, gdy Xiążę Brunświcki ranionym został.) Xiążę Gustaw Meklenburg-Schwerin, i wielu Jenerałów są naszymi brańcami.

„Lecz nie ieszcze uczyniono, kiedy ieszcze cokolwiek czynić pozostaie, pisze Cesarz do W. Xiążęcia Berg, oskrzydliłeś WPan kolumnę z 8000 ludzi pod komendą Jenerała Blücher. Radbym nayprędzey słyszał, iż tego samego doznała losu.”

Inna kolumna z 10,000 ludzi przeprawiła się za Elbę. Jest wazelkie podobieństwo, iż z swoją kolumną otoczony iest.

Xiążę August Ferdynand, Brat Xiążęcia Ludwika, który pod Szałfeld poległ, i syn Xiążęcia Ferdynanda, Brata Fryderyka Wielkiego, zajęci są od naszych Dragonów w niewolę z bronią w ręku.

A tak owa wielka, piękna armia pruska znikła iak mgła iesienna przy wschodzie słońca. Jenerałowie Naczelnicy, Jenerałowie kommanderujący, Xiążęta, piechota,

iazda, artyllerya; nic się z tego nie pozostało.

Po wpiyściu naszym forpocztów do Frankfortu nad Odrą, Król cofnął się daley. Nie pozostało mu się iak 15,000, ludzi, a przy takowym wypadku wcale żadney straty obawiać się nam nie należy.

Jenerał Clarke, Gubernator miasta Erfurt, przymusił do kapitulacyi ieden batalion saski, który się bez kierunku błąkał. (Ten batalion odesłany potem został z bronią Elektorowi do Drezna.)

Cesarz odprawił dnia 28. rewiją z korpusem Marszałka Davoust pod murami Berlina. Obsadził wszystkie próżne mieysca, dał nagrody mężnym, zwołał potem Oficyerów i Unteroficyerów w koło i rzekł do nich: „Oficyerowie i Unteroficyerowie 3go korpusu Armii, okryliście się sławą w batalii pod Jeną, co w wieczney będzie u mnie pamięci. Waleczni, co na pobojuwisku życie utracili, z chwałą polegli. Powinniśmy sobie życzyć, umierać w podobnych chlubnych okolicznościach.” — Odprawiając rewiją z 125tym, 61wszym i 85tym liniowym regimentem, które w tey batalii naywięcey ucierpiały, ponieważ naywiększe trudności przelamać musiały, Cesarz wielkim był smutkiem dotknięty, ponieważ wiele z iego starych żołnierzy, których znał od 14 lat przywiązanie i mężtwo, śmiertelnie lub ciężko ranionych było. 125ty regiment szcęgólniey dał dowod tak wielkiego mężstwa, iż na naywiększe zasługiue pochwały.

Dziś w południe Cesarz miał rewiją z 7mym korpusem pod rozkazami Marszałka Augereau. Ten korpus mało ucierpiał. Połowa żołnierzy nie miała sposobności, uczynić ani iednego wystrzału, lecz wszyscy tę samą mieli gotliwość i to samo nieustraszo-

ne serce. Widok tego korpusu był prześlizny. „Sam wasz korpus, rzekł Cesarz, „mocniejszym jest jak to wszystko, co się „Królowi Pruskiemu pozostało, chociaż nie „składacie jeszcze 10tej części mojej Armii.”

Cała Dragonia piesza, której Cesarz do Wielkiej Armii przyścisł kazał, opatrzona jest teraz w konie, i w wielkim składzie w Szpandau znajduje się 4000 koni z siodełkami i rzędem, z którymi teraz nie wiedzieć, co robić, ponieważ żaden korpus ich nie potrzebuje. Oczekują z niecierpliwością przybycia składów wojskowych.

Xiąże August przedstawiony był w pałacu w Berlinie Cesarzowi po rewii 7go korpusu Armii. Ten Xiąże oddany został swemu Ojcu Xiążęciu Ferdynandowi, aby sobie wyprosił i swoje rany zagoić kazał.

Wczoraj oddał Cesarz wizytę Xiążęcy Henrykowi Wdowie, tudzież Xiążęciu Ferdynandowi i jego małżonce, którzy nigdy nie przestawali, dystyngwować się swoim dobrem postępowaniem z Francuzami a zwłaszcza grzecznym sposobem ich przyjęcia.

Siostra Króla Pruskiego, Elektorówna Hessen-Kasselska, została się w Pałacu, w którym Cesarz mieszka. Ta Xiążna leży połogiem. J.C. K. Mć raczył swemu Wielkiemu Marszałkowi Pałacu rozkazać, mieć na to baczność, ażeby ta Xiążna przez bliskość Głównej Kwatery żadnej nie miała przeszkody.

Ostatnia biuletyna zawiera, jakim sposobem Xiąże Hatzfeld pod czas jego audyencyi od Cesarza przyjęty był. W kilka momentów potem ten Xiąże aresztowany został. Byłby on został zaprowadzony przed komisją wojskową, i nieodzwrotnie na śmierć wskazany. Listy tego Xiążęcia do Xiążęcia Hohenlohe od forpocztów przejęte uwiado-

miły nas bowiem, iż nieprzyjacielowi o poruszeniach Francuzów donosił. Żona jego, córka Ministra Schulenburga, padła do nóg Cesarzowi. Rozumiała ona, że iey mąż przyaresztowany został z powodu nienawiści, jaką Minister Schulenburg przeciw Francji okazywał. Lecz Cesarz wyperswadował iey to zaraz, i powiedział iey, iż z przeiętych papierów okazuje się, że iey mąż chytrą grał rolę, i że sąd wojskowy na takowe zbrodnie nieulgodnym bywa. Xiążna przypisując to obwinienie zdradzie nieprzyjaciół męża, obmową ie nazywając, Cesarz odpowiedział iey: „WPani znasz rękę swę „go męża; osądź go sama.” W tém kazał przynieść przeięty list, podając iey go. Ta Pani, która od 8 miesięcy w ciąży była, mdlała prawie przy każdym słowie, które ją przekonywało, do jakiego punktu winowaycą był iey mąż, którego rękę poznała. Cesarz, iey żalem, twogą i okropnem przejęknięciem poruszony, rzekł do niej: „Oto masz WPani „ni list, rzuć ga w ogień. Kiedy tego listu „nie będzie, mąż iey nie może być sądzony.” Ta rozrzewniająca scena była blisko kominka.) Pani Hatzfeld nie czekała, aż iey to drugi raz powiedzą. Nie długo potem Xiąże Neufchatel dostał rozkaz, ażeby iey wrócił męża. Kommissya wojskowa była już zgromadzona. Sam ten list był wyrokiem na Pana Hatzfeld. W trzy godziny potem byłby już rozstrzelanym został.

Dwudzieste trzecie urzędowe doniesienie W. Armii.

Berlin dnia 30. Paźdz. 1806.

Xiążęciu Weimar udało się, przeprowić się przez Elbę pod Havelberg w 14,000 ludzi

Dnia 29. poddała się Jenerałowi Milhaud pod Pasevalk kolumna z 6000 ludzi przez kapitulacyą, przezco zyskaliśmy ieszcze 2000 koni ze wszystkiem porządkiem i bronią, zatem Cesarz ma teraz więcej 6000 koni w Szpandau.

Marszałkowi Soult poddało się przez kapitulacyą 5 szwadronów saskiej iazdy. A więc znowu 500 koni dla armii.

Fortece szląskie są bez garnizonów i żywności. Król pruski jest bez armii, bez artylleryi, bez broni. Naywięcey może zebrać nad Wisłą 12 do 15,000 ludzi. Nic rzadszego iak terazniejsze poruszenia. Jest to poniekąd polowanie, gdzie lekka iazda w tyle korpusu armii zwykłe maszerująca, bezustannie zatrudniona jest nieprzyjacielskiemi kolumnami, które są odcięte.

Mamy teraz 150 chorągwi, między którymi są chorągwie haftowane frąką piękney Królowy, którey piękność równie tak nieszczęśliwą iest dla ludów pruskich, iak niegdys̄ Helena dla Troian. Żandarmowie przechodzili prz z Berlin do Szpandau iako brańcy. Lud, który przed kilku tygodniami na tak wielką ich zuchwałość patrzył, widział ich w ich całym upodleniu. Kraie Xiążęcia Brunświckiego wzięte są w possessyą. Jest mniemanie, że Xiąże ten do Anglii uciekł. Wszystkie iego woyska są rozbroione. Jak ten Xiąże zasłużył na sprawiedliwą zemstę Ludu Francuzkiego, tak równie sprawiedliwą ściągnął na siebie zemstę narodu i armii pruskiej. Błędem młodego Żandarma wybaczyć można, lecz postępowanie tego przeszło 70letniego Xiążęcia iest naywyższym stopniem szalenstwa, którego koniec nieszczęśliwy żadnego wzbudzić nie może politowania. Coż może mieć szanownego wiek, kiedy z wykroczeniami zwykłe ma towarzy-

szacy! Ieszcze "nadętość i lekkomyślność wieku młodego łączy?

D O N I E S I E N I E.

Kamera Skarbowa i Woienna Departamentu Poznańskiego postanawia:

Ze od dnia dzisieyszego składa się zupełnie z samych tylko Narodowych, zatem wszelkie ogłoszenia, rezolucye ieynie w innym języku iak tylko w narodowym wychodzić będą.

Ani też do niey wszelakie doniesienia, żądania, tak od zwierzchności krajowych iako partykularnych osob, w innym języku pisane bydź mają, iak w Narodowym Polskim.

Wszyscy Rodacy pragnący bydź umieszczonemi w Kancellaryi teyże Kamery, mają się podać z oświadczeniem na piśmie swoich chęci, aby tymczasowie bezpłatnie iako Applikańci używani, dali czas do poznania swoiey zdatności i postępków i na miejscach zdatnościom ich przyzwoitych, obsadzonemi zostali.

Obwieszczenie takowe, aby do każdego wiadomości doszło, rozkazaliśmy ie wydrukować w językach polskim i niemieckim, umieścić w gazetach i do Landratów i Konsyliarzy Poborowych rozesłać.

W Poznaniu dnia 30. Listopada roku 1806.

Obwieszczenie. Audytor w Radzie Stanu, Intendant Departamentu Poznańskiego. Za listem JW. Konsyliarza Stanu, Intendanta Jeneralnego Wielkiej Armii, datowanym dnia 3. Grudnia, postanawia, co następuje:

Punkt 1. Odtąd w kassach departamentu Poznańskiego przyjmowane niebędą billery skarbowe, zaane pod nazwiskiem Tresorschein.

Punkt 2. Kamera Skarbowa i Wojeńska, Deputacye administracyi Akcyzy, Cła i Sól, i wszyscy poborcy publicznych dochodów, pod jakimkolwiek nazwiskiem eksystujący, zostają obowiązani do zachowania i dopełnienia niniejszey ustawy. W Poznaniu dnia 4. Grudnia roku 1806.

E. Vincent.

Obwieszczenie. Audytor w Radzie stanu, Intendent Departamentu Poznańskiego. Będąc uwiadomionym, że w wielu miejscach departamentu, osoby nieumocowane, albo też mające zlecenia od nieprzyzwoitych urzędów, każą sobie oddawać kassy, suspendują i stanowią poborców, i dopuszczają się innych czynności przeciwnych dobremu porządkowi administracyi krajowej, stawiają co następuje.

Art. 1. Zakazuje się wszystkim poborcóm dochodów publicznych departamentu iakiegokolwiek nazwiska, oddawać pieniądze przez nich zebrane gdziekolwiek indziej, jak tylko do jeneralnych kass będących w Poznaniu, i to sposobem dawniej używanym.

Art. 2. Zakazuje się pod najsurowszemi karami, komużkolwiek niemającemu do tego zlecenia od Intendenta, żądać oddania sobie kass, pieczętować je, kazać sobie okazywać rachunki, albo poborców oddalać.

Art. 3. Ktokolwiek od czasu wycięcia woyska kazał sobie oddać kassy publiczne, jest obowiązany, oddać do kass jeneralnych w Poznaniu, to co odebrał, a to pod karą prawami oznaczoną.

Art. 4. Śrośownie do instrukcyi wydanych przez Kamereę finansową, i przez deputacyę zawiadującą administracyami cel akcyzy i soli, poborcy dochodów publicznych mają zrobić i podać co sobotę każdego tygodnia stan aktualny ich kass.

Art. 5. Kamiera finansowa i deputacya zawiadująca administracyą cel akcyzy, i soli, Landraci i Sztayraci, każdy w swoim wydziale są obowiązani dopilnować eksekucyi tey ustawy. W Poznaniu dnia 4. Grudnia roku 1806.

E. Vincent.

Uwiadomienie. Wszystkich rzemieślników, którzy do dwóch tutey założonych lazaretów, to jest: Sgo Jozefa i Reformator w Klasztorze robotę pełnili i takową oddali, niniejszym uwiadomiamy, aby w ciągu dni 3 zlecenia i kwity na oddaną robotę otrzymane, tudzież likwidacyą kosztów przez Jmci Pana Budowli Inspektora Friedricha zaattestowaną na tuteyszym ratuszu złożyli. W Poznaniu dnia 30. Listopada roku 1806.

Magistrat.

Kotecki. Schoenfeld. Czochron. Willing.

Doniesienie. Z wyraźney rezolucyi Jaśnie W. Dąbrowskiego, Jenerała, umocowanego rządcy w Kraju Polskim, pod potencyą Najjaśnieyszego Imperatora Francuzów, postanowiony Dyrektorem Policyi Jmć Pan Kazimierz Czochron. Mocą teyże samey rezolucyi wyraźnie zakazano jest, ażeby nikt się nieważył nosić funkcyjnalnych pruskich mundurów, ani znaków takowych używać. W Poznaniu dnia 1. Grudnia roku 1806.

Magistrat.

Uwiadomienie. Na urlopie się znajdujących kadettów z korpusu Kaliskiego uwiadomia się, aby naydaley na dzień 6. Srycznia roku 1807 wrócili do swego korpusu, a który nie stanie, na ten czas wintien sobie będzie, gdy inny expectant na miejsce jego nastąpi. Dan w Kaliszu dnia 2. Grudnia roku 1806.

Berg.

Doniesienie. Doswiadczony praktycznie ekonom, wieku poważnego, który tak w Meklemburgu przez lat 14. naywiększemi zarządzał dobrami, jako też w tuteyszey okolicy miał inspekcya nad różnemi znacznemi majątnościami, ofiaruje usługi swoje iako Kommissarz, dozerca lub Rendant, do których na żądanie każdego momentu jest gotow. Dokładniey zawiadomić się o tém można w ekspedycyi gazeterowcy.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.